Cena numeru 10 mk.

Nr. 101 Wilno, Sobota 3 września 1921 r. Rok. I.

SŁOWO WILEŃSKIE

Prenumerata miesięcznie z odbiorem w Administr. mk. 200.
Z dostarczeniem do domu lub przesyłką poczt. mk. 250

Wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych, o g. 4-ej pop.

Adres Redakcji: Wilno, Mickiewicza 4. Telef. № 228 || Redakcja otwarta od 9-ej rano do 2-giej po południu. Administracja: od 9-ej rano do 3-ej pop.

Cena ogłoszeń Za wiersz petitowy jednoszpaltowy: przed tekstem 80 m. polskich.; za tekstem 35 mk.; w tekście 100 mk. Reklamy za wiersz 50 mk.

WRZESIEŃ **3** Sobota.

Dziś — Szymona Słupnik.
Jutro — Rozalji P.
Wschód słońca — 5.11
Zachód słońca — 6.47

TEATRY I WIDOWISKA.

„Polski" — „Wyzwolenie".
„Powszechny" „Radziwiłł panie kochanku"

KINA:

„Jutrzenka" — „Idziem do Ciebie, Polsko".
„Polonja" — „Bakcyle Miłości".
„Sztremer" — „Tajemnica dworu Maharadży".
„Eden" — „Śmierć Jej Majestatu".

BIBLJOTEKI I CZYTELNIE.

„Uniwersytecka bibljoteka" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki od 10—2.
„Uniwersytecka czytelnia" otwarta we wtorki, środy, czwartki i piątki do 15 b. m. od g. 10—2.
Czytelnia pism i wypożyczalnia książek w Domu Ludowym Zarzecze 5 otwarte codziennie od godz. 5-tej do godz. 8-ej wiecz.
Czytelnia „Samokształcenie" im. Tomasza Zana (ul. Św. Anny 7, mury św. Michalskie) otwartą jest: od 11 — do 2 przed południem (oprócz poniedziałków) od 5½ — 8 po połud. W niedziele i święta: od 4 do 6 po połud.

GIEŁDA WILEŃSKA.

(Urzędowa).

Z dn. 1 września 1921 roku.

WALUTA.	Żądano.	Poszukiwano.	Dopełnione tranzakcje.
Korony szwedz.	—	—	—
Rub. Cars. 500	240	215	—
„ „ 100	—	—	—
Dm. 1000	—	—	—
„ 250	—	—	—
Srebro: ruble .	—	—	—
Bilon rosyjski	—	—	—
Kierenki 40	—	—	—
M. niem. 1000	34,50	33,40	—
„ „ 100	—	—	—
„ „ 50	—	—	—
Mk. fińskie	—	—	—
Ost marki 1000	32,60	31,50	31,60
Listy Z. m. W.	—	—	—
Funty sterling.	10300	10000	10250
Dolar. St. Zjed.	2900	2810	2845 2900
Kanadyjskie .	2490	2400	2450
Złoto: ruble .	129000	127000	127,500
Dolary srebrne.	2860	2770	2825
Akc. i pap. %-e			
L. Z. W. B Z	1010	960	985
A. W. B. Z.	3000	2700	2800
New Jork . .	2900	2810	2845 2870
Czeki Londyn.	10,000	9800	10,000

Giełda ryska.

RYGA, (EE.). Giełda ryska z dnia 1-IX: Dolar 371.50, frank 29, szwedzka korona 80.75, duńska 64.80, ost-rubel 8.70, miemiecka marka 4.39, estońska 0.63, polska 0.13.

Dzisiejszy numer zawiera sześć kolumn.

Litwa kowieńska szykuje się do wojny.

Walka dwuch prądów.

Przesuwanie wojsk. Nowe samoloty.

Ile w tem wszystkiem prawdy?

GRODNO. (Polpress). Osoby, przyjezdne z Litwy Kowieńskiej, opowiadają, że nie tylko w Kownie, lecz wogóle na całej Litwie Kowieńskiej obecnie w sprawie zatargu polsko-litewskiego walczą dwa prądy. Koła ziemiańskie i inteligencji miejskiej dążą do bezpośredniego porozumienia z Polską. Natomiast koła wojskowe, popierane przez przemysłowców, uważają, że tylko konflikt zbrojny może doprowadzić do pomyślnego dla Kowna rozwiązania, gdyż nawet największa przyjaciółka Polski—Francja nie zezwoli rządowi warszawskiemu na udzielenie militarnej pomocy Żeligowskiemu. W związku z tym drugim prądem daje się zauważyć w ostatnich dniach znaczniejsze przesuwanie oddziałów wojskowych. Z Niemiec nadeszło do Kowna kilkanaście samolotów najnowszej konstrukcji. Według informacji urzędowych, samoloty te są przeznaczone dla celów pocztowych.

Litwa nie wyrzeknie się Wilna.

Tak zapewnia p. Purickis.

Z Kowna donoszą, że Purickis oświadczył dziennikarzom, iż Litwa nigdy nie wyrzeknie się Wilna. Wątpi, czy dojdzie do skutku konferencja polsko-litewska w Genewie. Rosja nie zgodzi się nigdy na posiadanie Wilna przez Polskę. (Pat.)

Własna waluta!

KOWNO. (P. A. T.) Rząd kowieński zamierza wprowadzić własną walutę litewską.

Litwa kow. przednią strażą bolszewizmu.

Tak twierzi „Memmler Doampfebot"

Plan obsadzenia Kłajpedy.

Źle obmyślana reforma rolna zniszczy Litwę.

GDAŃSK. (Pat.). „Memmler Doamfebot" podaje plan obsadzenia Kłajpedy przez Litwę opracowany przed pięciu tygodniami. Komendantem mianowano Neswitisa. Obsadzenia dokonają dwa pułki. Pismo wskazuje Litwę jako przednią straż rosyjskiego bolszewizmu, który objawił się na Litwie w źle obmyślanej i przeprowadzanej reformie rolnej. Reforma zniszczy Litwę. Na Litwę napływają elementy bolszewickie.

Tanki angielskie przeciwko Irlandczykom.

Stan wojenny w Indjach.

31-VIII miały miejsce poważne zajścia na tle angielsko-irlandzkiem w Belfaście. Anglicy musieli użyć tanków. Z południowych Indji przychodzą coraz więcej trwożne wieści, w Malabarze ogłoszono stan wojenny. (Or.).

—s—

Co dzień niesie?

ZE ŚWIATA.

Drugie posiedzenie.

PARYŻ, (EE). Komitet pomocy głodnej Rosji na drugiem posiedzeniu postanowił natychmiast wysłać do Rosji komisję dla zbadania sytuacji na miejscu oraz możliwości wysyłania bezpośrednio do Rosji transportów żywnościowych. Na czele takiej komisji ma stanąć Nansen i członkowie amerykańskiej misji ratowniczej.

Czerwoni akademicy sztabu jeneralnego.

MOSKWA, (Polpress). Na początku września odbędzie się uroczysty akt ukończenia moskiewskiej czerwonej akademji sztabu jeneralnego przez pierwszą grupę słuchaczy.

Narady.

RYGA, (EE). Ekonomiczne narady łotewsko - estońsko - litewskie mają się odbyć w najbliższym czasie w Rydze. Omawiane będą m. i. kwestje rządowych monopolów i kwestje koordynacji polityki ekonomicznej tych trzech państw Bałtyckich.

Przeciwko sprawcom wojny.

LONDYN, (Pat.). Rząd angielski jest zdecydowany nie tolerować powrotu na kierownicze stanowiska Rzeszy osobistości odpowiedzialnych za wojnę. Rząd angielski podobno powiadomił rząd haski o swym poglądzie na fakt wysłania przez Wilhelma depeszy do swych zwolenników w Niemczech. Rząd holenderski podobno energicznie zaprotestował u Wilhelma z powodu wzmiankowanej depeszy.

Z POLSKI.

Układ gospodarczy polsko-gdański.

GDAŃSK, (Pat.) Senat upoważnił osobną uchwałę Jewelowskiego do podpisania polsko-gdańskiego układu gospodarczego w zastępstwie Sahma. Prezydent Sahm po powrocie z Genewy złoży wizytę rządowi polskiemu.

Powrót do pracy.

WARSZAWA, (EE). Na całym obszarze Polski strajkują obecnie tylko dwie stacje Dęblin i Skarżysko. Wszędzie pozatem powrócono do pracy. Prezes dyrekcji radomskiej, do której należą te stacje, telegraficznie podał do wiadomości strajkujących kolejarzy, że ci z nich, którzy do drugiej popołudniu, 1-IX, nie zgłoszą się do pracy, będą uważani za zwolnionych.

Protest rządu polskiego.

GDAŃSK, (Pat.). Rząd polski wniósł 25 sierpnia do Hackinga protest w sprawie rozstrzygnięcia prezydenta rady portu Ryeniera, dotyczącego administracji kontroli Wisły. Rząd polski domaga się aby administracja Wisły na przestrzeni od Tczewa do Schiewenhostu podlegała wyłącznie Polsce. Ryenier przychylił się do stanowiska Gdańska. Hacking zawiadomił senat o proteście Polski, wzywając w rozstrzygnięciu sprawy do przedstawienia stanowiska gdańskiego. Senat deklarację zakomunikował Hackingowi dziś. Wobec czego należy oczekiwać w tej sprawie decyzji Hackinga.

Bilety skarbowe na okaziciela.

W celu ułatwienia obrotu pieniężnego zostały wypuszczone w obieg 5 proc. bilety skarbowe na okaziciela.

Bilety skarbowe w odcinkach 5.000, 10.000 i 100.000 mk. p. mają na odwrotnej stronie wydrukowaną tabelkę, oznaczającą na każdy dzień przyrost procentów, i są przyjmowane we wszystkich Kasach Skarbowych i Państwowych, Urzędach podatkowych oraz Oddziałach Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej przy wpłatach, narówni z walutą markową.

Bilety skarbowe mogą być używane do lokaty kapitałów fundacyjnych, kościelnych, kaucji osób cywilnych i wojskowych i depozytów i t. p.

Narastające procenty, łatwość przechowywania i obiegu, oraz bezpłatne przyjmowanie przez P. K. K. P. do depozytu — czynią bilety skarbowe znacznie dogodniejszemi dla publiczności od przechowywanej gotówki.

Józef Wolski
Dyrektor P. K. K. P. w Wilnie.

LISTY DO REDAKCJI.

Do Rędakcji „Słowa Wileńskiego"
w miejscu.

Urzędowe sprostowanie.

Rada Nadzorcza Dyrekcji Ubezpieczeń Wzajemnych, jako organ kontroli społecznej, w osobie p.p. Al. Chomińskiego, J. Falewicza, M. Korewo, M. Makarskiego i delegata Rządu L. Sokołowskiego, po zaznajomieniu się na posiedzeniu, w dniu 30-go sierpnia, z treścią wzmianki pod tytułem „Dziwna polityka", zamieszczonym w Nr. 93 gazety „Słowo Wileńskie", uznała powyższą wzmiankę za niezgodną z prawdą, dyskusję zaś w tej sprawie za niecelową i uwłaczającą powadze Instytucji i jej kierownika.

Przesyłając powyższe urzędowe sprostowanie, jako wyciąg z protokułu posiedzenia Rady Nadzorczej Dyrekcja Państwowych Ubezpieczeń Wzajemnych uprzejmie prosi o zamieszczenie w najbliższym numerze gazety.

Prezes Dyrekcji (podp. niecz.)

Naczelnik Wydziału (podp. niecz.)

— **Komisja** Międzyzwiązkowa Kulturalno-Artystyczna, Szkoła Rysunkowa Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków oraz Dyrektor Wileńskiej Szkoły Dramatycznej zawiadamiają, że pomienione instytucje od dnia 31 sierpnia funkcjonują w gmachu przy ul. Mickiewicza № 33 (róg pl. Łukiskiego), wejście od strony placu.

Porozumienie z sąsiadami.

Minister Skirmunt z chwilą objęcia urzędu spraw zagranicznych rozpoczął wyraźnie pacyfistyczną politykę.

W momencie kiedy stosunki nasze z Anglją były mocno napięte, kiedy Czechom nie mogliśmy wybaczyć Śląska Cieszyńskiego, kiedy z Litwą Kowieńską prowadziliśmy spór o Wilno, z Niemcami stawaliśmy do walki dyplomatycznej o Górny Śląsk — powiedział p. Skirmunt, że zadaniem jego będzie doprowadzić do porozumienia z Czechami (myśl tę rzucił przed nim p. prezydent Witos), pogromcom Anglji przypomniał, że Traktat Wersalski obok p. Clemenceau podpisał i p. Dawid Lloyd George, z Litwinami prowadził przez p. Askenazego rokowania o Wilno, nacechowane wybitną skłonnością do kompromisu, w sprawie G. Śląska przekonywał społeczeństwo, że tylko drogą pokojową rozstrzygnie się losy tej ziemi i nawoływał do spokoju.

Jednym z najtrudniejszych zadań jest doprowadzenie do ugody z Czechami. Z Francją doszliśmy do porozumienia, korzystnego dla stron obu, bardzo prędko, z Rumunją po krótkich rokowaniach zawarliśmy umowy handlowe i militarne, od Czechosłowacji od dzielała nas przepaść, w którą dla nas strącono Śląsk Cieszyński. I nietylko to. Znamy wszyscy zachowanie się Czechów w sprawie Śląska, wiemy rolę, jaką odegrali podczas najazdu bolszewickiego na Polskę.

Ale w polityce nie ma sentymentów. Racja stanu, realny interes dyktowały politykom konieczność szukania dróg porozumienia polsko czeskiego.

Ostatnio czytamy szereg depesz i wiadomości o parokrotnej wizycie p. Benesza, czeskiego ministra spraw zagranicznych u p. Erazma Piltza, pełnomocnego ministra i posła polskiego w Pradze.

Nie trzeba się łudzić, że porozumienie już jest, lub że przyjdzie z łatwością. Zbyt dotkliwą była dla Polski strata w momencie krytycznym Śląska Cieszyńskiego, zbyt zaś drogo kosztowałoby Czechom porozumienie, gdyby chcieli całkowicie wyrównać tę krzywdę — aby miało prędko i składnie przyjść do kompromisu, do trwałej ugody. Znając jednak polityczny rozum tak wybitnego dzisiaj w Europie polityka i męża stanu, jakim jest p. Benesz, wiedząc z drugiej strony, że i p. Piltz jest w każdym celu realistą i specjalistą od ugody — można być pewnym, iż do wyników konkretnych dojdziemy, do wyników, które bez wątpienia zaważą na układzie stosunków środkowo-europejskich.

Od ugody polsko-czeskiej zawisł w znacznym stopniu los małej Ententy. Widać, iż chodzi twórcom jej (a wśród nich twórcy i inicjatorowi p. Beneszowi) aby Polska przystąpiła do tego bloku państw. Wizyta ministra spraw zagranicznych Rumunji p. Take Jonescu w Warszawie, spotkania p. Benesza z p. Piltzem, żywe zainteresowanie się Francji Małą Ententą — świadczy, że coś się tworzy, coś się robi dla stworzenia w Europie bloku państw z Francją na czele dla przeciwstawienia się kontynentalnej polityce Anglji i uzyskania dominujących wpływów w zagadnieniach polityki ogólno europejskiej.

Tarcia francusko - angielskie, kość niezgody, jaką jest sprawa Śląska, antagonizm sprzymierzonych w kwestjach wojny grecko-tureckiej, pierwszorzędne zagadnienie wyspy Jap, problemat Rosji — wszystko to wymaga uzgodnienia działań wspólnych, spoistości porozumienia i jednomyślnego działania.

W tym splocie faktów i zagadnień Polska znaczy bardzo wiele: od niej w znacznej mierze zależy ten lub inny obrót poszczególnych spraw, to lub owe posunięcie polityczne.

W razie gdyby projekt Małej Ententy z Polską, a Francją na czele doszedł do skutku — droga zaś do tego prowadzi przez porozumienie czesko-polskie — stanęlibyśmy wobec faktu nader doniosłego: wobec zmiany zasadniczej kursu polityki europejskiej, wobec dominujących wpływów francuskich w Europie.

Że w tym kierunku praca wre i widocznie z wynikami, bo trwa już długo, świadczą liczne konferencje wspólne pp. Brianda, Benesza, Piltza, Pasicza i Take-Jonescu — kierowników polityki zagranicznej Francji, Czechosłowacji, Polski (p. Piltz z ramienia p. Skirmunta), Jugosławji i Rumunji, państw, które mają tworzyć właściwy blok zwany Małą Ententą w przeciwieństwie do Ententy Wielkiej, dziś mocno zachwianej w swych posadach. *W. P.*

Obywatelskie stanowisko kolejarzy łódzkich.

Postanowili zawiesić strajk ekonomiczny.

ŁÓDŹ. (PAT.) Na wczorajszym nadzwyczajnym wiecu kolejarzy łódzkich uchwalono następującą rezolucję: Zebrani, biorąc pod uwagę położenie państwa, sprawę Śląską, podporządkowując się wezwaniu związku zawodowego, postanawiają zawiesić warunkowo strajk ekonomiczny. Wychodząc z założenia, że walka ekonomiczna w Polsce jest dozwolona, żądają cofnięcia represji oraz niepotrącania za czas strajku.

Skasowanie sankcji gospodarczych

jest to wynikiem konferencji Rathenau—Loucher.

BERLIN. (Pp.) Niektóre dzienniki dzisiejsze, omawiając konferencję Rathenau z Loucherem, donoszą, że w dn. 15 września zostaną skasowane prawie całkowicie sankcje gospodarcze.

Walka o „Straż Kresową".

I.

Od pewnego czasu toczy się zacięta walka między endecją i „Strażą Kresową". Nie jesteśmy ani przyjaciełmi endecji, ani też gorącymi zwolennikami „Straży Kresowej", raczej przeciwnie, uważamy jednak za swój obowiązek dołożyć do tego sporu i swoje „trzy grosze"

„Straż Kresowa" w założeniu swem instytucja apolityczna powstała w ciężkich dla Polski czasach byłej pamięci traktatu Brzeskiego, by bronić Chełmszczyzny i Podlasia. Z czasem, w miarę kształtowania się całości Rzeczypospolitej rozszerzała swoją działalność coraz dalej i dalej, zawitała do Wilna i Mińska.

Powodzenie obowiązuje, ale też może i przewrócić w głowie. Tak też i było ze „Strażą Kresową". W miarę rozwoju towarzystwa i sukcesów na polu uświadomiania narodowego i oświaty przewróciło się kierownikom „Straży Kresowej" w głowach i zachciało się im odegrać wielką rolę w polityce wewnętrznej kraju, a nawet zaczęli marzyć o tym, by stać się języczkiem u wagi polityki polskiej. W tym celu opanowali całkowicie Tow. „Straż Kresowa" przez silną i jedną z najpoważniejszych „Organizacji: Młodzież Narodową", do której też większość instruktorów należy, a, mając młode, ideowe i wyrobione kadry instruktorskie, rzucili się na szerokie ale burzliwe i mętne wody polityki. Miało to ten ujemny skutek, iż cel powstania Tow. i jego dotychczasowe kulturalno-oświatowe zadania poszły w kąt, usunięto je na plan dalszy i drogą ewolucji stopniowej przekształcono się z organizacji społecznej w organizację polityczną. W tym tkwi pierwsze źródło obecnej walki. *ski.*

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

— **Dla uczestników Zjazdu Katolickiego.** Ministerstwo kolei w Warszawie odmówiło zniżki cen biletów Kolejowych. Każdy z uczestników płacić będzie za bilet III klasy z Wilna do Warszawy 612 mk., w jedną stronę. Pociąg będzie specjalny, odejdzie ze stacji osobowej z Wilna około godz. 6 wieczorem w niedzielę 4 września i będzie w Warszawie w dzień następny około godz. 1 w południe.

Zbiórka dla uczestników o godz. 3 pp. przed kościołem św. Kazimierza.

Zapisanych jest dotąd około 500 osób, codzień przybywa około 70 nowych.

Udział weźmie przypuszczalnie około 800 osób.

Spieszcie się z zapisami. Biuro, Wielka 94, czynne od godz. 9 do godz. 5 wieczorem.

— **Dla Pułku Wileńskiego.** Dnia 22.VIII odbyło się organizacyjne zebranie Koła Opieki nad Pułkiem Wileńskim, tak drogim dla każdego Wilnianina. Głównem zadaniem Opieki jest praca kulturalno oświatowa, oraz zaopatrzenie żołnierzy i zdemobilizowanych w ciepłą odzież, a najbardziej okazania pamięci wdzięczności dla bohaterów, dzieci naszych. W skład Zarządu weszły następujące osoby: pani generałowa Konarzewska, p. Ewelina Łopacińska, pani Hartinghowa, p. Meystowiczowa, p. Bobiatyńska, p. Wojciechowska, p. Jadwiga Łopacińska, p. Bieniecka, p. M. Urbanowiczówna.

— **Do odebrania** w urzędzie śledczym Policji Państwowej (Dominikańska 3) 11 koni, które zostały odebrane od koniokradów. Zainteresowane osoby mogą się zgłaszać po odbiór w godzinach urzędowych od 9 do 2 popoł.

— **Zebranie techników.** Dn. 3 b.m., o godz. 6 wiecz, w lokalu Giełdy przy ul. Wielkiej 96, odbędzie się ogólne zebranie Członków Wileńskiego Stowarzyszenia Technicznego (międzynarodowego).

Mateusz Erzberger.

Jedna z najwybitniejszych postaci w Niemczech.

Jak doniosły depesze z Niemiec, Erzberger, poseł do Rzeszy niemieckiej i były minister skarbu, został zamordowany w Griesbad pod Stuttgartem, a wypadek ten kwalifikują pisma jako mord z pobudek politycznych. Nie poraz pierwszy był Erzberger ofiarą mordu politycznego. Już bowiem z początkiem r. 1920 student niemiecko-narodowy i fanatyk monarchistyczny Hirschfeld skierował przeciw niemu broń mordercza i zadał mu ciężką ranę. W chwili obecnej nie zajmował Erzberger najwybitniejszego w Niemczech stanowiska, nie wysunął się w ostatnich czasach specjalnie jakimś ważnem wystąpieniem na pierwszy plan wypadków politycznych, a także mimo, iż liczba przeciwników jego była dość znaczną, nie był on „der best gehasste Mann" dzisiejszych Niemiec. Mimowoli więc przypisuje się zamachowi znaczenie raczej symptomatyczne. W istocie, gdybyśmy sądzić mieli z analogji, moglibyśmy przypuszczać, że dzieje się poza kulisami otwartej sceny politycznych wypadków w Niemczech coś podobnego do zajść, jakie miały miejsce z początkiem r. 1920, bezpośrednio przed i po wybuchu marcowej kontrrewolucji, do której zamach Hirschfelda stanowił niejako preludjum. Rozwój ówczesnych wypadków politycznych przyśpieszył między innemi przebieg i wynik sensacyjnego procesu Erzberger contra Helferich, który powiększył ilość przeciwników Erzbergera i pociągnął szerokie masy ku partjom prawicowym.

W procesie tym, który przez kilka tygodni przykuwał uwagę publiczną, uwydatniła się też plastycznie indywidualność Erzbergera, ministra skarbu i jednego z najwpływowszych mężów stanu.

Mateusz Erzberger był podczas wojny naprzód zawziętym aneksjonistą, potem wysłannikiem rządu we wszystkich wątpliwych zamierzeniach, wkońcu zaś stał się zdecydowanym pacyfistą, wykazywał bezcelowość wojny łodziami podwodnemi, był twórcą rezolucji pokojowej i głównie przyczynił się do doprowadzenia do skutku pokoju, przez nacjonalistów „haniebnym" zwanego. Działalność ta zaskarbiła mu śmiertelną nienawiść partji junkrów i monarchistów, zyskała mu jednak także wielu zwolenników. Popierali go nawet socjaliści, ponieważ pochodził z ludu i zwalczał gwałtownie partje reakcyjne. Najgwałtowniejszym przeciwnikiem jego był Helferich, były sekretarz stanu i zastępca kanclerza, od rewolucji niemieckiej przodownik partji junkrów i monarchistów, który zarzucił mu, (w procesie wytoczonym mu przez Erzbergera o oszczerstwo), że swój ogromny majątek zdobył przez wyzyskanie swych polityczno-parlamentarnych wpływów, przez dostawy, cichy udział w przedsiębiorstwach, a głównie, że swe stanowisko polityczne dostosowywał do potrzeb firm, z którymi pozostawał w stosunkach finansowych.

Zamach Hirschfelda przerwał tok procesu w najważniejszym momencie i przeszkodził Helferichowi w przeprowadzeniu dowodów prawdy, wkrótce zaś potem gwałtowna burza polityczna, która rozpętała się nad państwem niemieckiem, odwróciła uwagę od procesu i jego głównych aktorów. Oskarżyciel i oskarżony kolejno ulotnił się zagranicę. Po powrocie do stosunków normalnych Erzberger nie zrzekł się wprawdzie karjery parlamentarnej, opinia jego jednak zbyt była nadwarężona, by mógł odegrać ważniejszą rolę na arenie politycznej. („Gaz. Por." Lwowska).

Wie, co czyni.

Muszę się ująć za księdzem Lutosławskim. W № 92 „Słowa Wileńskiego" p. Z Opolski, biorąc w obronę Y. M. C. A., kalumniatorów tej instytucji, uznał za głupców, którzy nie wiedzą, co czynią.

Zarzut ten można uczynić wszystkim. Przypisywać jednak naiwność ks. Lutosławskiemu, — to znaczy nie znać go zupełnie. Miałem sposobność obserwowania tego człowieka, jeszcze gdy był studentem medycyny w Zurychu i zawsze podziwiałem jego umysł ruchliwy, zdolność orjentowania się w każdej sytuacji i wprost bajeczny spryt życiowy.

Lutosławski wszystko, co czynił, robił zawsze z drobiazgową premedytacją i wyrachowaniem. Jeżeli nawet w młodości ujawniał pewne wahanie w obiorze zawodu i, nim wstąpił do seminarjum, skończył medycynę; jeżeli w owych czasach oddawał się krótkotrwałemu flirtowi z hasłami młodzieży lewicowej — to i to należy położyć na karb jego świadomej chęci przyjrzenia się zbliska i — odwrotnej strony medalu.

Wyrosły w atmosferze bogobojnego i patrjotycznego browaru, w atmosferze ofiarnego służenia Ojczyźnie drogą napełniania własnej ogniotrwałej kasy — ten epigon ideologji Wokulskich i Połanieckich wiedział od wczesnej młodości, że wrogiem jego Polski są nowoczesne ruchy społeczne i wszelkie wolnomyślicielstwo. Nawet rozbiór Polski tem był dla niego bardziej nienawistny, że zarażał nas nihilizmem rosyjskim i liberalizmem wiedeńskim. Rozumiał, że Poznańskie jest dzielnicą najzdrowszą, a kadeci petersburscy niebezpieczniejszymi wrogami od petersburskiego cara.

Jednocześnie orjentował się, że czasy są demokratyczne: że wszystko przez lud, dla ludu...

A jakże tu trafić do ludu?

Najłatwiej w sutannie.

Więc włożył sutannę, aby służyć Polsce.

Tymczasem, niespodzianie Polska z grobu powstała jakby za plecami tego rodzaju, co ks. Lutosławski, działaczów.

Ale samo odrodzenie Polski, to jeszcze nie tryumf idei ks. Lutosławskiego, to jeszcze nie zwycięstwo nad wolnomyślicielstwem i nowoczesnemi ruchami społecznemi.

Polska zmartwychwstała różni się od tej, o której marzył ks. Lutosławski. Czyżby — mimo jego zabiegi — zaraziła się nihilizmem rosyjskim, liberalizmem wiedeńskim?..

Zatem walka nie skończona! Przeciwnie! Teraz dopiero można i trzeba wytężyć wszystkie siły, by ją doprowadzić do pomyślnego końca.

Lecz gdzie znaleźć oparcie? Gdzie szukać sprzymierzeńca?

Śmiesznem by było spodziewać się pomocy ze strony masońskiej koalicji — tego zgniłego zachodu, który wszak sam się rozkłada pod działaniem mikrobów socjalizmu...

Ostoją — Rzym!

Polska, jaką w swych marzeniach wypieścił Lutosławski, musi być bezwzględnie poddana wpływom Watykanu.

Oto treść całej akcji tego gorącego sui genevis patrjoty. Nie można więc mu się dziwić i nie należy się również gorszyć, że z całą stanowczością występuje on przeciw Y. M. C. A.

Jest w tem zupełnie konsekwentny. Dla poddania Polski wyłącznie wpływom Rzymu, niema nic niebezpieczniejszego, jak udostępnienie na jej gruncie działalności organizacjom, inaczej, niż on, pojmującym chrystjanizm, a w każdym razie nieuznającym jego autorytetu.

Zwalczając Y. M. C. A., ks. Lutosławski, doskonale wie, co czyni.

B. H.

Wielkie demonstracje w Niemczech.

Manifestacja republikańska.

Prezydjum partji socjal demokratycznych i centralny komitet niezawisłych wydały odezwy z powodu demonstracji, które mają się odbyć 31-go sierpnia. W przyszłym tygodniu ma się odbyć w całych Niemczech manifestacja republikańska. (Polpr.)

Związki zawodowe protestują przeciwko Reichswehrze.

Kanclerz Wirth przyjął w poniedziałek przedstawicieli związków zawodowych, którzy niezależnie od obu partji socjalistycznych w parlamencie, domagali się energicznego wystąpienia rządu przeciwko agitacji antydemokratycznej i antyrepublikańskiej wśród Reichswehry. (EE.).

——

2,500,000 komunistów w Niemczech.

Stanowi to siódmą część wszystkich komunistów.

Według obliczeń 3 go Kongresu Komunistycznej Międzynarodówki w Moskwie liczba zorganizowanych komunistów w Niemczech wynosi około 2-ch i pół miljona ludzi na ogólną liczbę 17 milj. komunistów na całym świecie.

O porozumienie polsko-czeskie.

PRAGA, (E.E.) Premjer Benesz udaje się we czwartek do Marienbadu na dalsze konferencje z posłem polskim Piltzem, poczem przez Paryż uda się do Genewy.

SELMA LAGERLÖF.

3)

Matylda Wrede.

Z upoważnienia autorki z oryginału szwedzkiego przełożył **Konstanty Bukowski.**

Pośpieszyła dokończyć to, co miała do powiedzenia, w kilku krótkich zdaniach. Następnie stała w milczeniu i czuła się mocno zakłopotaną. Zastanawiała się nad tem co powiedziała. Bolało ją, że dała się nakłonić do zdradzenia tej miłości dla Chrystusa, stanowiącej najsłodszą tajemnicę jej serca. Mężczyzna ten zakpił może z niej, lub też czuł się zadraśniętym, że takie jak ona dziecko usiłowało nieść pociechę jemu, doświadczonemu i dojrzałemu człowiekowi?

Pragnęłaby nejchętniej uciec od tego wszystkiego, ale pomyślała sobie, że byłoby to tchórzostwem. Cokolwiekbądź by nie powiedziała, postanowiła być za to odpowiedzialną.

Więzień, z którym rozmawiała, zachowywał się zupełnie spokojnie. Pracował dalej, powoli i starannie, jakgdyby chciał zyskać na czasie.

W każdym razie trwało to tylko krótką chwilę zanim był gotów. Potem przez kilka minut zajęty był wycieraniem pędzli. Dopiero gdy to było zrobione, do niej się odwrócił.

Wtedy zobaczyła, że był wzruszony. Bynajmniej, nie śmiał się z niej. Płakał, stojąc pochylony nad robotą.

Wyglądało to, jakgdyby przeżył wielkie rzeczy, ale nic jej o tem nie opowiedział. Rzekł do niej tylko z naciskiem słów kilka.

„Szkoda, że panienka nie mo że przyjść do więzienia i pomówić też z innymi".

Z tem odszedł, lecz słowa jego podziałały na młodą dziewczynę jak objawienie.

Wszystko, co się jej dnia tego przytrafiło, uważała za obwieszcze nie Woli Najwyższego. W sercu swem czuła obecność Boga, którego kochała i pełna oddania i posłuszeństwa złożyła ręce jak do modlitwy.

„Jeżeli chcesz, bym poszła do wszystkich tych, którzy tracą siły w kajdanach i więzieniach, i pomówiła z nimi, dlaczego nie miałabym tego uczynić?"

III.

Był stary człek nazwiskiem Lauri. Siedział w więzieniu w Abo i pewnego dnia przed południem spędziła u niego Matylda Wrede w celi całą godzinę. Pomagała mu z napisaniem listu do domu i tyle było tego, co miała powiedzieć i tyle, czego nie miała powiedzieć. Starzec mówił w kółko bez końca. Siliła się na cierpliwość, ale mitrężył więcej niż zwykle i była zupełnie wymęczona, nim się nareszcie wypowiedział.

Tegoż dnia została wezwaną do dyrektora więzienia i zatrzymano ją tam aż do w pół do trzeciej. Zwykła była udawać się na obiad do miasta między drugą a trzecią, ale wobec tego uważała, że najlepiej będzie odłożyć spożycie obiadu, gdyż musiała być z powrotem w więzieniu na trzecią. Miewała wtedy, jak to można by nazwać, ogólne przyjęcia. Dyrektor bowiem przeznaczył dla niej jeden pokój, gdzie o tej porze mogła przyjmować więźniów, życzących sobie jej pomocy.

Czuła się dość zmęczoną po całodziennem zajęciu i była niezadowoloną, gdy przybywszy do pokoju przyjęć, ujrzała tam starego Lauri'ego.

„Nie Lauri" rzekła, gdyż nie czuła się na siłach wysłuchiwania jego rozwiekłych historji raz jeszcze, „rozmawiałam wszak już dziś z Lauri'm całą godzinę. Teraz nie powinien Lauri zabierać czasu innym".

Ale Lauri nie zwracał uwagi na jej napomnienie.

„Niech panienka się nie obawia", rzekł. „Tym razem nie będę tak powolnym. Ale widzi panienka, wypadło, że miałem dziś trochę roboty przy reparacji wozu na dziedzińcu i nie widziałem panienki idącej do domu, dlatego sądzę, że panienka nie miała obiadu.

„Nie, tak jest istotnie, Lauri, ale właśnie z tego powodu"...

Starzec promieniał z zadowolenia, słysząc, że odgadł.

„Myślałem o panience, otrzymawszy obiad", rzekł. „I tak się dobrze złożyło, że dano nam zupę mięsną z kartoflami. O ile by to był groch, uważa panienka, nie mógłbym nic schować. A tak zaoszczędziłem dla panienki zarówno kartofli jak chleba".

(D. c. n.)

Przegląd Sportowy.

Lekka atletyka.

Olimpiada akademicka.

25 września rozpocznie się w Warszawie Olimpiada akademicka, w której wezmą udział wszystkie związki sportowe akademickie, oraz przedstawiciele uczelni wyższych niezwiązkowi. Program będzie następujący:

I. Regaty na Wiśle;
II. Zawody pływackie na 100, 200, 400 i 1500 m. oraz sztafeta 4×200.
III. Konkurs lawn tennisowy.
IV. Piłka nożna o puhar p. Rylskiego;
V. Zawody lekkoatletyczne;
VI. Konkurs szermierczy i
VII. Konkurs bokserski.

Football w Polsce.

Pogoń przegrywa w rozgrywce o mistrzostwo z poznańską *Wartą* w Poznaniu 3:2.

Cracovia bije w Łodzi *Łódzki klub sportowy* 7:1.

Football wileński.

Reprezentacja Dow. 2-ej Armji — „Sokół" 5:2 (4:2).

Spotkanie rewanżowe „Sokoła" dn. 31-VIII z reprezentacyjną drużyną Dow. 2-ej Armji zakończyło się znacznie lepszym wynikiem dla miejscowej drużyny niż to miało miejsce w Lidzie. „Sokół" wystąpił z rezerwowym grauem na prawem skrzydle, który zupełnie niedopisał, tak że właściwie atak grał we czterech. Drużyna 2-ej Armji przyjechała w komplecie.

Grę rozpoczynają goście, przeprowadzając już w pierwszych minutach kilka ładnych ataków, uwieńczonych pierwszym goalem, strzelonym przez lewego łącznika Stenzla.

„Sokół" stara się wyrównać, następuje kilka niebezpiecznych momentów pod bramką gości i jeden z nich przynosi wyrównującą bramkę dla „Sokoła", strzelony przez centra ataku Karpowicza w 10-ej minucie gry.

Kilka minut potem toczy się gra pod bramką „Sokoła", pada kilka niebezpiecznych strzałów obronionych przez bramkarza i znów pakuje niezawodny Stenzel piłkę w prawy róg siatki.

Gra się nadzwyczaj ożywia, tempo wzrosło i wkrótce z pięknej kombinacji lewego skrzydła ze środkowym napastnikiem „Sokoła" strzela ten ostatni do bramki lidzkiej drużyny. Bramkarz odbija piłkę, center ataku Sokoła podbiega ponownie i wyrównuje silnym strzałem.

Zdawało się, że taki stosunek pozostanie do przerwy, gdy wskutek nieuwagi obrońcy dyktuje sędzia rzut karny przeciw „Sokołowi".

Ostry strzał centra ataku i piłka grzęźnie w bramce.

Jeszcze kilka minut toczy się gra, lecz już wyłącznie pod bramką Sokoła i tuż przed przerwą strzela Stenzel w lewy róg. Bramkarz „Sokoła" wykonuje ładną robinzonadę, odbija piłkę, lecz obrona własna zamiast podbiedz przypatruje się temu biernie tak, że prawy łącznik gości zdążył jeszcze ponownie strzelić tym razem z powodzeniem, uzyskując czwartego goala.

Po przerwie gra drużyna „Sokoła" z wielką ambicją, lecz za dużo kombinuje prawą stroną. Przy wcale ładnej grze ataku i pomocy „Sokół" za mało strzela, a te strzały, jakie padają łatwo broni bramkarz.

Goście nie wysilają się zbytnio, przeprowadzając tylko od czasu do czasu piłkę pod bramkę „Sokoła". Strzałów znacznie mniej niż w pierwszej połowie gry.

Pod koniec 5-ej ostatnią bramkę strzela nadzwyczaj ruchliwy Stenzer i gra kończy się rezultatem 5:2 na korzyść gości.

„Sokół" na ogół wykazał duży postęp w opanowaniu piłki i w zgraniu się pomocy z atakiem, który wcale ładnie kombinował, stosując pierwszy raz z powodzeniem dolną grę. Brak strzałów i mocne prawe skrzydło nie pozwoliły mu uzyskać lepszego wyniku.

Goście wyróżniali się techniką, szybką orjentacją pod bramką i celnymi strzałami. Tyły słabsze, atak doskonały.

Sędziował dobrze por. Żakiewicz.

KRONIKA SPORTOWA.

Straszliwa katastrofa statku R. 38.

Dzienniki paryskie z d. 25 i 26 z. m. przynoszą szczegóły największej dotychczas katastrofy w dziejach aeronautyki. Ofiarą jej padło czterdziestu czterech aeronautów, w tej liczbie 28 Anglików i 16 Amerykan, największy zaś ze zbudowanych dotychczas statków powietrznych uległ zupełnemu zniszczeniu.

Statek ten typu t. zw. tywnych balonów sterowych, których prototypem są zeppeliny niemieckie, zbudowany był w zakładach braci Short, w Cardington, pod Bedfordem. Budowę rozpoczęto w listopadzie 1918 r. W kwietniu 1920 r. zakłady w Cardington przeszły na własność rządu angielskiego i od tego czasu budową, ukończoną na wiosnę r. b., kierowali technicy rządowi.

W spisach angielskiej floty powietrznej nosił nazwę „R. 38", nabyty jednak przez rząd Stanów Zjednoczonych, otrzymał nazwę „Z. R. Z.".

Pod taką już nazwą przeszedł ostatecznie w przeddzień katastrofy, t. j. dnia 23 z. m., w ręce przysłanych ze Stanów Zjednoczonych oficerów amerykańskich, a zrana 24 z. m. wzbił się w powietrze z lotniska Howden, w Yorkshire, dla dokonania jeszcze jednej podróży próbnej, która miała trwać 34 godziny, przed puszczeniem się w obliczoną na 90 godzin podróż do Stanów Zjednoczonych.

O godz. 17 min. 45 dnia wyżej wymienionego „Z. R. Z." znajdował się nad miastem Hult, na wysokości około 300 metrów.

Tysiące ludzi przypatrywało się z podziwem wspaniałemu lotowi olbrzyma, gdy nagle ujrzano, że przechyla się naprzód. W pierwszej chwili przypuszczano, że chce obniżyć lotu i powitać miasto, zanim jednak ta myśl wygasła, przerażone tłumy ujrzały, że załamuje się w dwoje, do uszu ich doleciał huk straszny i po chwili buchnęły ze statku płomienie.

Wszystko to trwało zaledwie kilka sekund, poczem płonący aerostat zaczął szybko spadać ku rzece Humber. Śród widzów strasznej katastrofy wybuchł popłoch. Rozbiegli się wszyscy, szukając schronienia wewnątrz domów lub pod mostami, gdyż z płonącego statku leciały na miasto szmaty ogniste i szczątki rozerwanych wiązań metalowych.

W ostatniej chwili dojrzano jeszcze kilka postaci ludzkich wyskakujących z kabiny statku ze spadochronami w rękach i usłyszano dwa wybuchy, po których „Z. R. Z.", przełamany już zupełnie, runął do rzeki. Jedna połowa spadła przy przystani Wiktorji, druga zaś o parę kilometrów dalej.

Ogółem ocalało z załogi statku zaledwie pięć osób, mianowicie porucznik amerykańskiej służby lotniczej H. Wann, spełniający w chwili katastrofy czynności kapitana statku; Davies (anglik), kapitan Potter (anglik), marynarz Walker (amerykanin) i p. Bateman, meteorolog angielski, delegowany przez państwowe Laboratorjum fizyczne dla dokonywania obserwacji podczas lotu. Reszta załogi, a śród nich jenerał Maitland, dyrektor stacji aeronautycznej w Howden, zginęła bądź to w płomieniach, bądź to zabita przez wybuch zbiorników.

Katastrofa byłaby przybrała bez wątpienia daleko większe rozmiary, gdyby płonący statek był spadł na domy miasta, ale kapitan Wann, nie straciwszy przytomności umysłu, zdołał jeszcze skierować go ku rzece.

W całej Anglji smutny koniec „R. 38" wywołał wrażenie wstrząsające, uważano bowiem ten statek za dowód doskonałości angielskiego budownictwa statków powietrznych.

Wszystkie rządy nadesłały angielskiemu depesze kondolencyjne.

———

Kronika lotnicza.

Europejskie linje lotnicze.

Włosi pracują od czasu zawieszenia broni nad zagadnieniem komunikacji lotniczej. Traktując sprawę naukowo i fachowo, włoskie towarzystwa lotnicze opracowały projekt centralnej sieci lotniczej, obejmującej Europę środkową i pobrzeże Afryki.

Paryż i Marsylja stanowić mają główne węzły, skąd rozchodzić się będą linje we wszystkich ważniejszych kierunkach.

Londyn ma być połączony bezpośrednio z Paryżem i Amsterdamem.

Paryż pozatem z Bordeaux i Biarritz, Marsylją, Barceloną i Algerem, Montecarlo i Tunisem, Strasburgem, Berlinem, Poznaniem oraz Pragą czeską i Warszawą.

Pozatem projektowane jest połączenie Paryż — Turyn — Brindisi rozchodzące się do Salonik i Konstantynopola oraz Aten, Candia, Aleksandrji i Kairu.

Najdalej na wschód wysunięta ma być linja Berlin—Praga czeska, Wiedeń, Budapeszt, Białogród, Bukareszt—Konstantynopol.

Plan ten obejmuje szereg czynnych już linji oraz porusza sieć na serjo najpilniejszych połączeń powietrznych pomiędzy miastami Europy zachodniej i środkowej.

———

Kolarstwo.

Bieg okrężny Drezno-Berlin-Drezno 390 klm. zwyciężył Huschke w 14 g. 44 m. 27·1 s. bijąc 34 współzawodników.

Bieg naokoło Zurychu. Przy udziale 276 jeźdźców odbyły się temi dniami zawody na przestrzeni 200 klm. Przy tak masowym udziale nie odbyło się bez wypadków, zanotowano kilkanaście upadków. Z grupy zawodowców pierwszy do mety przybył faworyt H. Suter w 6 g. 48 m. 39 sek., drugi Martinet, trzeci M. Suter. W klasie amatorów seniorów pierwszy Hunriken w 6 g. 44 m. 10 s. (czas o 4 min. lepszy od zwycięzcy Suttera), drugi Notter, trzeci Lauppi z juniorów przestrzeń 88 km. 200 m. pierwszy Klausner w 2 g. 45 m. 26 s.

Bieg naokoło Wrocławia 215 km. odbył się przy udziale 127 jeźdźców, w tym 23 zawodowców, podczas ulewnego deszczu. Pierwszy przybył A. Huschke, (zawodowiec) w 7 g. 14 m. 55 s., drugi Gielow o długość maszyny, zaś z amatorów Klimke w 7 g. 29 m. 20 sek.

Bieg pań, urządzony ostatnio w Wiedniu na 5 km., przyniósł bardzo dobre czasy. Pierwsza przybyła Sznalek w 8 m. 6 s., druga Kimel w 8 m. 58·5 s., trzecia Knasik 9 m. 59 s.

—s—

Wyścigi konne.

Otwarcie sezonu warszawskiego.

Onegdaj nastąpiło otwarcie, pod przewodnictwem prezesa Tow. zachęty hodowli koni w Polsce p. F. Jurjewicza, jesiennego sezonu wyścigowego. Wyścigi rozpoczęto o godz. 1-ej min. 30, a dzień był gorący, słońce prażyło bardzo dotkliwie. Napływ publiczności był duży, ale przybywała stopniowo, już po rozpoczęciu gonitw.

Poszczególne rezultaty wyścigów, których program obejmował dziewięć, są następujące:

1. Nagroda 8000 mk. Wyścig z przeszkodami 2800 metrów. 1) „Larix" (właściciel) majora K. Römmla, 2) „Córka Foski" (p. Dollar) I. Lewandowskiego—w 4 m 12 s.—wygrane dowolnie.

2. Nagroda 8000 mk. dla 2-l. młodzieży, która nie wygrała 8000 mk. Dystans 1100 metrów. 1) „Fabjusz" (Pasternak), 2) „Little Quiver" (Bednarczyk) Spółki hodowlanej—w 1 m. $11\frac{1}{2}$ s. o długość.

3. Nagroda 12000 mk. dla 3-l. i starszych ogierów i klaczy, które nie wygrały 60000 mk. Dystans 2100 metrów. 1) „Witeź" (Bartnik) H. ks. Lubomirskiego, 2) „Dorgach" (Pasternak) M. Róga, 3) „Bubi" (Gill) S. Rudakowskiego.

4. Nagroda 12000 mk. dla 2-l. ogierów i klaczy, które nie wygrały 20000 mk. Dystans 1100 metrów. 1) „Floramour" (Pasternak), 2) „Puddler" (Górecki) M. Sawickiego, 3) „Prim Lass" (Gill) A. Olszowskiego — w 1 m. $10\frac{1}{2}$ s. o pół długości.

5) Nagroda 30000 mk.—handicap—2400 m. dla 4-l. i starszych ogierów i klaczy. 1) „Namorob" (Górecki, 56 kg.) M. Sawickiego, 2) „Lublin" (Pasternak, 58 kg.) M. Róga, 3) „Aragwa" (Wyżgalski, 61 kg.) pułku ułanów krechowieckich.

6. Nagroda 50000 mk. „Próbna" dla 2-l. ogierów i klaczy. Dystans 1100 metrów. 1) „Tres chic" (Gill) po „Montenegro" i „Turlutaine" hodowli francuskiej H. Towarnickiego, 2) „Zaporożec" (Bartnik) H. ks. Lubomirskiego, 3) „Dry Martini" (Magdaliński) M. Bersona.

7. Nagroda 6000 mk. — 1600 metrów — jeźdźcy gentlemani. 1) „Promień" (rotm. Falewicz) S. Ostoja-Ostaszewskiego, 2) „Newa" (major K. Römmel) A. Olszowskiego, 3) „Spacza" (właściciel) A. hr. Morstona.

8. Nagroda 30000 mk. — handicap — dla 3-l. ogierów i klaczy. Dystans 2100 metrów. 1) „Eloe" (Bryk, 52 kg.) pułku ułanów krechowieckich, 2) „Obertas" (Górecki, 59 kg.) L. J. bar. Kronenberga, 3) „Ipsos" (Kredyk, 52 kg.) A. Olszowskiego.

9. Nagroda 8000 mk. dla 4-l. i starszych ogierów i klaczy. Dystans 2100 metrów. 1) „Benjamin" (Wyżgalski) 9-go pułku ułanów. 2) „Futar" (Magdaliński) 14 go pułku ułanów.

— **Kuchnia Centrali** Ch. Zw. Z. podaje do wiadomości, że poczynając od dnia 30 bm., dwa razy tygodniowo będzie wydawać flaki z pulpetami na porcje i do obiadu.

Bufet zaopatrzony w dobre zakąski, herbata, kawa — oprócz wódki.

— **Zabawa.** W dniu 8 września rb. Centrala Ch. Z. Z. urządza w ogrodzie Bernardyńskim wielką zabawę z nadzwyczaj urozmaiconym programem, z udziałem sekcji dramatycznej Zw. pracowników handlowych, chóru Centrali, dwuch orkiestr. Loterja fantowa i tańce.

Odezwa.

W związku z mającym się odbyć w całej Polsce jednodniowym spisem ludności, minister wojny, gen. Sosnkowski wydał do wojska następującą odezwę.

Podstawą bytu i rozwoju każdego państwa jest znajomość swego posiadania. Tem konieczniejszem jest to w Polsce, gdzie dotąd nie można było policzyć się bezstronnie i rzeczowo, a wszelka statystyka naginana szła przez rządy zaborcze do ich celów politycznych. Uznając konieczność stworzenia fundamentu, na którym opierać się ma budowa całego państwa, rząd polski z wielkim nakładem sił i kosztów podejmuje zadanie spisu ludności i mienia na ziemiach Rzeczypospolitej. Aby osiągnąć jaknajdokładniejsze liczby, spis ma być wykonany na obszarze całego państwa w jednym terminie, t. j. w nocy z dnia 30 września na 1 października 1921 r.

Spis wykazać ma na podstawie gospodarczej stan liczbowy mieszkańców, inwentarza, budynków i ziemi.

W wojsku polskiem na skutek porozumienia M. S. Wojsk. z Główną Radą Statystyczną, przeprowadzą spis władze wojskowe, spisując grupy i jednostki, należące do stanu żywnościowego oddziałów, zakładów i urzędów Armji.

Zwracając uwagę na niezmierną doniosłość zrachowania poraz pierwszy w niepodległem państwie polskiem ilości mieszkańców i majątku narodowego, wzywam już dziś wszystkie jednostki wojskowe, aby dołożyły wszelkich starań i wysiłków, celem jaknajdokładniejszego przeprowadzenia spisu w powierzonym im przez M. S. Wojsk. zakresie i śpieszyły z pomocą władzom cywilnym wszędzie tam, gdzie tego wymagać będzie potrzeba.

Dzięki swej organizacji powinno wojsko polskie wykonać zadania te wzorowo. Nawet drobne niedokładności i usterki mogą zachwiać całą, z wielkim trudem i nakładem pieniężnym przygotowaną akcję rządu i uniemożliwić przedstawienie narodowi dokładnego obrazu w cyfrach i datach.

Już dziś polecam władzom wojskowym pomyśleć zawczasu o tem, aby w dniu spisu wszystko, podlegające spisowi, znajdowało się na miejscu stałego pobytu i lokacji, aby urlopy, podróże i odkomenderowania były o ile możności skrócone do najmniejszych rozmiarów; aby stosunek prawny ziemi, budynków i inwentarza był wyjaśniony.

Sposób postępowania, organizację i odpowiedzialność podczas spisu w wojsku regulować będą szczegółowe regulaminy i rozkazy, wydane w najbliższym czasie, które przestrzegane być muszą z bezwzględną ścisłością.

Sprawę spisu wojska zleciłem delegatowi M. S. Wojsk. do Głównej Rady Statystycznej, Szefowi Sekcji III Biura Prezydjalnego, urz. wojsk. VI r. Dr. Jaworskiemu Tadeuszowi, który łącznie z Wydziałem Statystycznym przeprowadzi wszystkie formalności, dotyczące organizacji spisu, regulaminów i instrukcji. Wszystkie oddziały, zakłady i urzędy zwracać się będą bezpośrednio do wymienionego delegata pod nagłówkiem: „W sprawie spisu".

Minister Spraw Wojskowych
(—) SOSNKOWSKI
Generał-Porucznik.

Ekonomiczny rozbiór Rosji.

Anglicy biorą Ural, Belgowie—tramwaje, Szwedzi—telefony.

MOSKWA. (PAT). Anglicy pertraktują o koncesje Uralskie. Belgijczycy biorą tramwaje w Moskwie. Szwedzkie Towarzystwo otrzymuje koncesje telefoniczne.

Likwidacja Komitetu Pomocy Głodnym.

Tak chce Sownarkom.

MOSKWA, (Polpress). Dnia 30 sierpnia sownarkom postanowił zlikwidować Komitet Pomocy Głodnym, do którego jak wiadomo weszło wielu wybitnych rosyjskich działaczy politycznych nie komunistów, między innymi prezes drugiej dumy państwowej Gołowin. Źródła urzędowe podają następujące motywy likwidacji Komitetu. Zatwierdzając skład Komitetu WCIK był przekonany, iż członkowie Komitetu będą dalecy od prowadzenia wszelkiej polityki. Jednak rosyjscy działacze polityczni na emigracji, jak równie i kierownicy polityki francuskiej zaczęli dokładać wszelkich starań, ażeby nawiązać z Komitetem łączność w celu prowadzenia nadal walki z rządem sowieckim. Chcąc zabezpieczyć Komitetowi możność rzeczywistej pracy, a jednocześnie przeszkodzić temu, ażeby Komitet zrobił się narzędziem gry politycznej w ręku zagranicznych grup, W.C.I.K. zaproponował w dniu 18-go sierpnia Komitetowi odroczyć wysłanie zagranicę delegatów Komitetu. Jednak Komitet odrzucił tę propozycję i w formie ultymatywnej zażądał natychmiastowego wysłania delegacji zagranicę. Wobec tego rząd sowiecki uznał za potrzebne zarządzić zlikwidowanie Komitetu.

Koniec spekulacji.

O ustalenie cen.

Obrady komisarjatu rządu.

WARSZAWA. (EE). Prace w komisarjacie rządu nad ustaleniem cen wytycznych w pełnym biegu i ogłoszone zostaną jeszcze w bieżącym tygodniu. Narazie ceny wytyczne obejmą 'artykuły pierwszej potrzeby żywności, następnie odzieży. Organizuje się również wydział administracyjno-śledczy do spraw aprowizacyjnych, który roztoczy nadzór nad nieprzekraczaniem przez kupców cen wytycznych.

Dobry przykład.

POZNAŃ. (EE). Ministerjum b. Dzielnicy Pruskiej ogłosiło rozporządzenie obowiązujące z dniem 30 sierpnia r. b., na mocy którego wszyscy, wywożący z Polski artykuły żywnościowe ponad 1000 mk. polskich, popełniają zbrodnię, karaną sądem karnym, przewidującym więzienie do 15 lat, prócz tego podlegają karze grzywny w sumie dwuch miljonów marek. W razie szczególniej ciężkiego przewinienia wywożący może nawet uledz karze śmierci lub więzieniu dożywotniemu.

Przed rozstrzygnięciem losów Śląska.

Na targowisku międzynarodowem.

De Cuhna za oddaniem okręgu przem. Polsce.

Bourgeois konferuje z Askenazym.

PARYŻ. (Pp.) Korespondent „Journal" donosi z Genewy, że delegat Brazylji De Cuhna jest gorącym zwolennikiem oddania obszaru przemysłowego Polsce.

GENEWA. (Pp.) 30-VIII wieczorem delegat francuski Bourgeois odbył dłuższą rozmowę z prof. Askenazym.

Nie należy się denerwować.

Nowe wynurzenia Imperialego.

Decyzja po 1 października.

Już się porozumiały.

GDAŃSK, (Pat.) „Danziger Zeitung" w telegramie z Rzymu ogłasza wynurzenia Imperialego: Nie należy denerwować się różnicami zapatrywania na metodę pracy Ligi. Na Radzie Ligi zapanował nowy duch; wszyscy odnieśli wrażenie, że nie jesteśmy już delegatami rządu lecz przedstawicielami myśli, przedstawicielami sprawy wykluczającej egoizm. Agencja Stefanjego donosi: wśród delegatów panuje przekonanie, że decyzja Rady nie zapadnie przed początkiem października. Liga wyłączyła na razie punkty co do których Anglja z Francją już się porozumiały.

Brazylja, Chiny i Hiszpanja

będą czynić badania wstępne.

GENEWA, (Pat.) (Specjalny korespondent donosi). Rada Ligi jednomyślnie postanowiła powierzyć przedwstępne zbadanie kwestji delegatom Belgji, Brazylji, Chin i Hiszpanji. Zadanie delegatów będzie polegało na zbadaniu elementów składowych problematu na zasadzie dokumentów przekazanych przez Radę Najwyższą oraz innych źródeł informacyjnych. Przedstawiciele wypowiedzą się co do liczby tych, którzy będą brali udział w naradach. Mieszkańcy Śląska Polacy i Niemcy będą zapytani o zdanie. Przedstawiciele czterech państw pracują swobodnie bez specjalnej procedury.

Na początku i w końcu października

BYTOM, (Pat.). Do dzienników donoszą: Liga Narodów będzie mogła ogłosić opinję swą w sprawie Górnego Śląska na początku października. Na podstawie opinji Ligi Narodów Rada Najwyższa wyda decyzję prawdopodobnie w końcu października.

Zniesienie stanu oblężenia.

BYTOM, (Pat.). Zniesiono stan oblężenia w powiecie Gliwickim, i Strzeleckim. Zniesienie stanu oblężenia w innych powiatach nastąpi po powrocie Generała Le Ronda.

Jeszcze jedna Komisja

celem szybkiego (!?) zbadania praktycznej strony.

LONDYN. (PAT). „Daily News" donosi z Genewy: według wszelkiego prawdopodobieństwa Rada Ligi powoła komisję rzeczoznawców państw neutralnych, której zadaniem będzie szybkie zbadanie praktycznej strony problemu Śląskiego, zwłaszcza kwestji podzielności obszaru przemysłowego.

Podobno!

GENEWA. (PAT). Po szeregu rozmów pomiędzy członkami Ligi podobno osiągnięto zgodę na sposób procedury badania sprawy Śląska.

Gdzie prawda?

Paniczna ucieczka Greków.

Wojska tureckie na tyłach.

Początek wielkiej klęski.

BUKARESZT. (Pp.) Donoszą z Konstantynopola: wojska greckie cofają się na całej linji. W niektórych punktach cofanie się przybrało formy panicznej ucieczki, gdyż wśród żołnierzy greckich rozeszła się pogłoska, że oddziały tureckie zeszły im na tyły. Króla w szeregach armji niema, gdyż jest on podobno od paru tygodni chory. To też wpływa ujemnie na usposobienie żołnierzy greckich.

BUKARESZT. (Pp.) Korespondent „Bosforu" donosi z frontu: walka, która się toczy obecnie, jest początkiem zupełnej klęski Greków. Armja Kemala-baszy pod względem ilościowym i jakościowym stoi niezmiernie wyżej od armji greckiej. Widziałem osobiście atak dwuch bataljonów tureckich przeciwko greckiemu oddziałowi, który był kilkakrotnie liczniejszy. Turcy rzucili się, jak huragan. To też i Grecy uciekali z huraganową szybkością, nie probując nawet stawić oporu.

Turcy ponieśli klęskę.

ATENY. (PAT). „Oplojanie" podaje, że Turcy ponieśli klęskę na całej linji. Rozpoczęli odwrót i są ścigani.

Sowiety dziękują Polsce.

MOSKWA, (PAT). Poselstwo polskie w Moskwie otrzymało od komisarjatu ludowego do spraw zagranicznych list następujący: Komisarjat ludowy Sowiecki prosi o przesłanie rządowi Polskiemu podziękowania za pomoc okazaną przez naród polski gubernjom dotkniętym nieurodzajem.

O pomoc dla Rosji.

Celem Francji jest jedynie niesienie pomocy.

Francja pamięta—cenną pomoc armji rosyjskiej.

PARYŻ, (PAT). Na posiedzeniu organizacyjnem międzynarodowej komisji pomocy Rosji, przewodniczący, francuski minister hygjeny, zaznaczył, że celem Francji jest wyłącznie niesienie pomocy, nie polityka. Przewodniczącym komisji wybrany został Noulens. Otwierając popołudniowe posiedzenie, oświadczył, że rząd francuski pamięta cenną pomoc armji rosyjskiej podczas pierwszej części wojny europejskiej. Poczucie ludzkości i troska o stan sanitarny Europy nakazuje nie zwlekać z pomocą. W stosunku do Sowietów każdy będzie w dalszym ciągu uprawiał swoją własną politykę. Porozumienie państw w sprawie pomocy nie oznacza abdykacji od stanowiska zasadniczego, zajętego dotychczas przez każde z nich.

LONDYN, (Pat.) W bieżącym tygodniu odjedzie stąd do Rosji tysiąc sto tonn żywności dla dzieci.

Z MIASTA.

— **Egzamina** do szkoły zawodowej tkackiej A. Mohlówny do kl. 1-ej i przygotowawczej odbędą się dn. 3 go września o godz. 10 ej rano zaś lekcje rozpoczną się dn. 5 go września o godz. 8 ej rano. Sekretarjat czynny codzień od g. 10 ej r. do 1-ej popoł.

— **Białoruski wieczór.** W nadchodzącą sobotę 3 września odbędzie się wieczór białoruski w lokalu przy ul. Biskupiej Nr. 12. Odegrane będą trzy wesołe komedyjki: „Posłowiec" L. Rodziewicza, „Na adnym kresle" i „Harotnica". Na zakończenie tańce.

— **Oddział Wil. Dyr. Kolejowej** podaje do ogólnej wiadomości, że z powodu przekucia torów ruch pociągów №№ 31—30 na szlaku Łyntupy — Woropajewo zamyka się na czas nieokreślony.

— **Podwieczorek.** Onegdaj o godz. 7 wiecz. panie z Koła Polek, podejmowały gościnne podwieczorkiem w kawiarni, w ogrodzie Bernardyńskim, amerykanki, metodystki: Miss Daisy Deviss, Miss Wood i Miss Branscomb, które organizowały i organizują pomoc dzieciom polskim, Miss Daisy Deviss jest inicjatorką tej pomocy i specjalnie w tym celu organizowała zbiórkę w Ameryce dla dzieci polskich i belgijskich. Miss Branscomb znana jest w Wilnie jako organizatorka kuchni metodystów i pomocy dla dzieci wileńskich. Na podwieczorku byli obecni: gen. Konarzewski, delegat rządu Rzeczpospolitej Polskiej pułk. Tupalski i in.

— **Karty wstępu na Zjazd Katolicki w Warszawie** sprzedawane będą i w niedzielę w dzień wyjazdu w biurze Ligi Robotniczej, Wielka 94 od godz. 9 do 3 pp. Tylko uczestnicy, którzy posiadać będą karty wstępu będą mieli prawo korzystać z pociągu nadzwyczajnego.

— **Odczyt.** W sobotę 3 września r. b. w lokalu Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześćjan, Bakszta 7 o godz. 7 wieczorem p. Zygmunt Rewkowski wygłosi odczyt na temat „Rozwój współdzielczości w Poznańskiem".

Wstęp wolny dla członków Stowarzyszenia Kupców.

KRONIKA KRYMINALNA.

— **Oszust.** W tych dniach został aresztowany pewien osobnik, zbierający ofiary na „Medycyński Anti-Epidemiczny Sanitarny Komitet". Jak widać z przyłapanej listy Nr. 4, opatrzonej podpisem „Dra Wilkomierskiego" i okrągłą pieczątką z Orłem i Pogonią, ofiarą oszusta stało się wiele poważnych firm i banków. Delegatura Wileńska Naczelnego Nadzwyczajnego Komisarjatu do spraw walki z epidemjami oświadcza, że jest jedyną instytucją Państwową w Wilnie, upoważnioną do zwalczania epidemji i, jako instytucja czerpiąca swe środki ze Skarbu Państwa, żadnych składek nie popiera. Wobec tego, Delegatura Wileńska N. K. do walki z epidemjami ostrzega publiczność przed wszelakimi oszustami i samozwańcami.

— **Ujęcie złodziei.** W pociągu jadącym z Wilna do Gudogaj zostali ujęci dwaj złodzieje: Stanisław Marcinkowski i Frejmen Naldman, którzy u śpiącego wachmistrza W. P. skradli zegarek z łańcuszkiem. Ujęci złodzieje przyznali się do winy i w czasie badania zeznali, że mieli zamiar okraść wagon towarowy, lecz przygoda z zegarkiem udaremniła ich zamiary.

— **Wpadł.** Właściciel mieszkania przy ul. Ludwisarskiej № 2. m. 6 posłyszał w południe 30 bm. szczęk zamka w drzwiach wchodowych, a ponieważ drzwi były zamknięte na zasuwkę, domyślił się, że przy drzwiach manipuluje złodziej. Gdy zajrzał do drzwi od klucza, spostrzegł wytrych. Nie namyślając się długo, odsunął zasuwkę a otrwarłszy drzwi, spotkał nieznanego mężczyznę z wytrychem w ręku. Zaskoczony złodziej usiłował zbiedz, lecz na skutek alarmu ścigającego go właściciela mieszkania, nadbiegła policja i złoczyńcę ujęła. Nazywa się on Jojna Gierszono, zamieszkały przy ulicy Szpitalnej Nr. 8.

— **Karygodne „śledztwo" powodem zamachu samobójczego.** Właściciele sklepu z wódkami przy ulicy Szopenowskiej Nr. 1, Margolis i Lewin, zauważyli, że od pewnego czasu stale z ich sklepu ginie wódka. Podejrzenie padło na pracownika tegoż sklepu Szlomę Lewina. Chcąc dociec prawdy, zawezwali Lewina do prywatnego mieszkania Margolisa i, uwięziwszy go w jednym z pokojów, poczęli na własną rękę dochodzenie i badanie. Gdy Lewin do winy się nie przyznawał, poczęli go bić i siłą zmuszać do zwrotu pieniędzy za rzekomo zabraną wódkę. Badania te trwały 2 dni. Doprowadzony do rozpaczy, Lewin oddawał im posiadane pieniądze, lecz gdy okazało się, że pieniędzy było zamało, a tortury mogły się przedłużyć, Lewin by ich uniknąć, poderznął sobie gardło. Desperata w stanie groźnym przewieziono do szpitala żydowskiego. Przeciwko właścicielom sklepu wdrożono dochodzenie.

— **Komunikat Teatru Polskiego.** Dzisiaj teatr daje „Wyzwolenie" wspaniały dramat narodowy St. Wyspiańskiego.

W poniedziałek wejdzie na repertuar komedja St. Kiedrzyńskiego „Oczy księżniczki Fathmy" w układzie scenicznym i reżyserji J. Leśniewskiego.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny **Aleksander Kleczkowski.** Drukarnia „Lux", Akademicka № 1. Tel. 203.